

TADEUSZ MROCZEK

ur. 1929; Janów Podlaski



Miejsce i czas wydarzeń	Janów Podlaski, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", okupacja niemiecka, stosunki polsko-niemieckie, żołnierze niemieccy

Stosunki z niemieckimi lokatorami – żołnierzami

No a tutaj w domu mieliśmy tego lokatora. Żadnych zastrzeżeń, powiedzmy, ani do tego porucznika ani do tego ordynansa nie można było mieć. Ten oficer wstawał rano, wychodził i przeważnie go cały dzień nie było. A ordynans bez przerwy siedział tam, siedział i nic nie miał do roboty, tylko siedział, nudził się po prostu. No więc z nudów przychodził, z początku nie śmiał nawet przez drzwi wchodzić do naszego mieszkania, naokoło przychodził, zaczynał rozmawiać. Hans miał na imię. No i nawiązał stosunki, że tak powiem, sympatyczne z babcią, która zawsze była w domu. Nawet uczynny był taki, coś pomóc babci, no chętnie.

Jeżeli chodzi o tego oficera znowu, on przychodził wieczorem, często trochę, że tak powiem, na gazie. Ale też po jakimś czasie zaczął przychodzić, rozmawiać, no i ojciec rozmawiał z nim. Pewnego razu stali na podwórku, a z podwórka było widać las, który był już za Bugiem. Bug, czyli granica ówczesna z Rosją, znajdował się w odległości prostej od naszego mieszkania, ja wiem, dwa kilometry najwyżej. Za Bugiem zaraz była wieś duża Wieliczkowicze, no i tam dalej znowu taka górka była i las, las na tej górcie. Z podwórka, jak była pogoda ładna, było widać ten teren za granicą ówczesną. No i będąc na tym podwórku, ojciec razem z tym porucznikiem – już przecież słuchy o ewentualnej wojnie chodziły – więc ojciec pyta się tego porucznika: „To co, pójdziecie na ruskich?” „A nie, nie, nein, nein, nein, nie ma mowy, Russ gut kamarad, ruski to dobry przyjaciel.” Taka rozmowa miała miejsce, ale to nie tak długo po tym, jak oni tam zamieszkali. Podobne spotkanie miało miejsce, założmy, miesiąc później. Też podpity ten oficer, są na podwórku, ojciec z nim, on sam zaczął do ojca mówić: „Wiesz, ja byłem na froncie francuskim, brałem udział w walkach z Francją. No, ale jak ja tam pójde, to ja już nie przeżyję.” Takie zdanie z ust jego usłyszał ojciec i jeszcze to było, powiedzmy, gdzieś w maju.

Data i miejsce nagrania	2019-04-04, Lublin
Rozmawiał/a	Agnieszka Piasecka
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"